№ 135. Rok X. SOSNOWIEC — środa 2 lipca 1919 roku. Cena numeru 30 fen.

Cena ogłoszeń na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 2,00 na III-ej stronie—mk. 1.50 na IV-ej stronie — 0.75 f., nadesłane za wiersz garmontowy — mk, 2,50, Drobne ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk.1.50

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ul. Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Skra" Sosnowiec.

SKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie m. 42.00 — półrocznie m. 21.00—kwartalnie m. 10.50—miesięczne m. 3.50 z przesyłką pocztową 3 m. 50 f., miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 30 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Oddziały własne w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6

Niemcy a my.

Sprawa G. Śląska.

Nastrój wśród niemców.

Jaki nastrój panuje na G. Śląsku wśród polaków, poinformowani jesteśmy doskonale przez te dziesiątki braci naszych, zmuszonych uciekać przed prześladowaniami bandytów z grenzschutzu. Ciekawszą atoli dla nas sprawą jest poznanie nastroju masy ludności niemieckiej.

Jesteśmy w posiadaniu № 146 „Oberschlesiche Kurjer" z d. 29 czerwca r. b. Pismo to w obszernym artykule p. t. „Więcej męskości i ufności w Bogu!" daje nam doskonałą fotografję nastroju, panującego wśród niemców na G. Śląsku.

Autor stwierdza w pierwszym rzędzie ogólne podniecenie i nerwowość wśród znacznej większości. Ludzie chodzą i straszą się wzajemnie, że „polacy przyjdą.. polacy muszą... polacy zrobią.. polacy będą..."

Wieści takie przechodzą z ust do ust i dochodzą do potwornych rozmiarów, polacy zaś urastają w rozbujałej wyobraźni do jakichś potworów przedhistorycznych.

Autor radzi pozbyć się tego, nie licującego z godnością niemca strachu, z którego polacy szydzić będą niewątpliwie.

Załatwiwszy się z bojaźliwymi, artykuł zwraca się z upomnieniami do tej części niemców, którzy już dziś,. pragną przybycia polaków!

Autor twierdzi, że są tó przeważnie ludzie młodzi, niedoświadczeni, nie znający historji, Zapominają oni gwałtownie, czego ich uczono w szkołach i uniwersytetach niemieckich, pozbywają się tego wszystkiego, jako niepotrzebnego balastu i przechodzą do szeregów polskich...

Sprawa więc nasza na Śląsku nie przedstawia się tak źle: jedni się nas boją, inni lgną do nas, obojętnych niema wcale...

(s.)

Niemcy nie myślą o wojnie?

Wrocław, 30 czerwca. (Tel. „Iskry").

Rząd niemiecki urzędowo zaprzecza wieściom, jakoby miał oficjalnie sprzeciwiać się wypowiedzeniu wojny Polsce przez komisarzy Hörsinga i Winniga, nieoficjalnie zaś akcję tę popierać i uważa wiadomość tę za wymysł.

Jednocześnie ów sławetny Hörsing oświadcza urzędowo, że nic mu o tym wszystkim nie wiadomo, że ani o pomoc do rządu berlińskiego się nie zwracał, ani rząd mu żadnej pomocy nie obiecywał. Po ratyfikacji traktatu Hörsing obiecuje wojska niemieckie z ziem polskich wycofać, do tego zaś czasu bronić będzie granic Rzeszy przed samowolnymi napadami polaków.

Oczywiście tym zaprzeczeniom nie można dawać wiary, gdyż w prasie niemieckiej w dalszym ciągu ukazują się wezwania ochotników do wojska.

Poszukiwani są ludzie młodzi od lat 17 za całodzienne życie, wynagrodzenie 6 mk. dziennie oraz zapewnia się wypłata zapomóg rodzinom.

Wezwanie zaczyna się tymi słowy:

„Ochotnicy!

Czemu się ociągacie i patrzycie bezczynnie, jak zaczyna szerzyć swe panowanie samowola polsko bolszewicka?

A dalej:

„Mamy siłę, nie mamy woli. Pomóżcie ratować granice wschodnie, ratować kulturę niemiecką, nim będzie zapóźno!"

Charakterystyczne te ogłoszenia przeczą zaprzeczeniom rządu, który z jednej strony głosi, że nie myśli wojować z Polską, z drugiej zaś werbuje ochotników do obrony granic wschodnich i wypłaca rodzinom ich zapomogi!

Przygotowania niemieckie.

Königswusterhausen, 30.VI.

Kilku nieodpowiedzialnych polityków usiłowało stworzyć w Królewcu dyrektorjat, w skład którego wchodziłyby Prusy wschodnie i zachodnie, Pomorze i Śląsk, i którego zadaniem miała być walka z Polską. Plany te jednak nie doszły do skutku w obec sprzeciwiania się ogółu.

(Źródła urzędowe niemieckie zaprzeczają tej wiadomości.)

Paryż, 30 czerwca.

„Matin" dowiaduje się z pewnego źródła, że wszyscy, znajdujący się na urlopie w Szwajcarji oficerowie niemieccy otrzymali wezwania do powrotu.

Prasa francuska o niemcach.

Paryż, 30 czerwca.

„Figaro", donosząc o rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich na granicy polsko pruskiej, powiada, iż nawet najenergiczniejsze noty nie wystarczą; konieczne są czyny. Gazeta uważa, że dość już się krwi przelało. Zaprzestanie walk zależy wyłącznie od energji zwycięskich sojuszników.

„Gaulois" żałuje, że nie zmuszono Niemiec do rozpuszczenia wojsk, zgrupowanych na wschodzie, i sądzi, że Niemcy nie śmiałyby nie poddać się kategorycznemu żądaniu, wypowiedzianemu w tym względzie przez marszałka Focha.

Wysadzanie mostów.

Wrocław, 1 lipca. (Tel. „Iskry").

Pisma wrocławskie donoszą, iż w ostatnich czasach znów dokonano kilku zamachów na mosty, lecz je udaremniono. Między innymi chciano wysadzić most na Odrze między Opolem a Szczepanowicami.

Między wojskiem a uczestnikami zamachów przychodziło do formalnych walk.

Bandom „grentzschutzu“ udało się aresztować przywódców Waltera Fankidonowskiego i Teodora Wisznowskiego, przy których znaleziono granaty ręczne i amunicję.

Czarna policja.

Katowice, 1 lipca. (Tel. „Iskry“.)

„Katow. Ztg.“, ogłaszając warunki plebiscytu, dodaje uwagę przy punkcie 1 ym, że „Podczas trwania zarządu okupacyjnego funkcjonarjuszami policji mogą być jedynie urodzeni na Śląsku.“

„Volkswille“ dowiaduje się, że miejsce usuniętych funkcjonarjuszów policji zajmą murzyni!

Amerykanie gotują się do drogi.

Genewa, 1 lipca. (Tel. „Iskry“).

Pisma lyońskie donoszą, iż w obozie amerykańskim w Besançon oddziały amerykańskie gotują się do drogi na G. Śląsk. Armja okupacyjna liczyć będzie 12 tys. ludzi.

Gromadzenie środków transportowych posunęło się o tyle, że transport wojsk rozpocznie się niebawem.

Roterdam, 1 lipca. (Tel. „Iskry“).

„Times“ donosi: Zajęcie G Śląska przez wojska amerykańskie odbędzie się w drugim tygodniu lipca. Wiadzą cywilną okupanci przejmą tylko tam, gdzie to przewidują warunki traktatu.

Do prasy polskiej.

Nasze telegramy własne cieszą się wielkim uznaniem całej prasy polskiej, czego dowodem przedruki ich stałe w pismach stołecznych, warszawskich i krakowskich.

Zdobycie telegramów tych kosztuje nas wiele trudu i pieniędzy, więc na przedruk ich pozwalamy, ale z zacytowaniem źródła choćby od czasu do czasu.

Tę samą prośbę zasyłamy pod adresem biura warszawskiego K. P., które podaje do pism nasze telegramy za swoje własne i bierze za to pieniądze.

Nasze sprawy.

Bez winy winni.

W Będzinie w kinematografie „Corso“ pokazywano obraz p. t. „Bez winy winni“.

Treść obrazu, jak również cel wystawienia tegoż wyjaśniają nam doskonale wiatrówki, rozdawane na ulicy.

Treść takiej wiatrówki podajemy bez zmiany poniżej:

Od poniedziałku 23 do niedzieli 29 czerwca r. b.

Tylko dla dorosłych.

Bez winy... winni...

Głośny dramat K. Hyansa w 6 aktach.

W roli głównej, nowa gwiazda kinematograficzna, urocza Marja Walker.

T-wu „Sfinks“, którego własnością jest omawiana filma, na demonstrowanie jej ostatecznie pozwolenia swego cenzura udzieliła.

Teatr „Corso“ w Będzinie natychmiast, rzecz oczywista, skorzystał z tego,—wystawiając obraz. I ściąga do siebie tłu.

Mniejsza o publiczność w tym teatrzyku bywającą. Gorzej, iż filma ta pójdzie teraz do miast okolicznych: Sosnowca, Dąbrowy, Zawiercia... dla których to miast specjalnie filma ta właśnie została w Niemczech wytworzona. Dopiero robotnicy bowiem obraz ten w całej pełni odczują, zrozumieją i przetrawią. Właściwie ocenią i—odpowiednie wyciągną wnioski.

Cenzura, zanim filmę tę powtórnie przepuściła, musiała niewątpliwie, ulegając głosowi opinji, usunąć szczegóły barbdziej drastyczne, z tych obrazów, te zwiaszcza, które odtwarzały w zbyt już rażących szczegółach „pracę“ prostytutki.

Lecz w utworze tym nie o pornografję bynajmniej chodziło. Ta ostatnia bowiem odgrywa rolę omasty jedynie, danej jako przyprawa by przy jej pomocy rzucić i wszczepić w lud nasz treść.

Obraz „Bez winy — winni“ jest filmą agitacyjną, przedewszystkim jej twórcom chodziło, powtarzam, o wszczepienie w polski lud idei wywrotowych, bolszewickich. Filma ta wskazuje, udowadnia, iż bez wzięcia dyktatury w swe ręce — lepiej nie żyć proletarjatowi na świecie!

Bohaterami „Bez winy — winni“ jest rodzeństwo: rzemieślnik i jego siostra, z których: kowal staje się ofiarą przewrotności sędziego oraz właściciela kuźni — bo jest robociarzem tylko, zaś jego siostra jest niewinna (patrz tytuł „dzieła“)—bo jest prostytutką...

Źli, podli i nikczemni są tylko i zawsze bourgeois jedynie, wyłącznie, którym... śmierć!

Bolszewicy: rosyjscy, niemieccy, i t. d. nie mogą pozwolić przecież, ażeby Polska stała się tamą, o którą rozbić by się miały zamiary uszczęśliwienia ludów całego świata, by była „parszywą owcą“ między narodówkami...

Posyłają więc nam: ludzi których widzieliśmy w dniu 1 maja na ulicach Warszawy, złoto, które kapało z ich sztandarów, filmy wreszcie.

Ten ostatni środek agitacyjny okaże się bodaj najbardziej potężnym i owocnym.

Cienie na ekran rzucane pozostają bowiem długo w pamięci i — kiełkują.

UWAGA: Uważając obraz ten za najwybitniejszy dramat życiowy, jaki kiedykolwiek ukazał się na ekranach kinematograficznych, powstrzymujemy się od wszelkich sensacyjnych określeń jego wartości.

Cenz. przez Warsz. Nacz. Wydz Prasow. dnia 2 maja 1919. № 3081|19.

Druk. J. Golenzer, Będzin, Modrzejowska 11.

Po przeczytaniu treści powyższej wiatrówki człowiek chwyta się za głowę, by się przekonać, że nie śni, że jest przy zdrowych zmysłach, że jest w Polsce!

Ale nie, to chyba niemożliwe! Żaden urzędnik polski, nawet w Warszawie, nie ocenzurowałby podobnie plugawej treści. Drukarz sfałszował chyba „cenzurę“.

Z drugiej znów strony mamy przecież wydział prasowy w Będzinie i tam musiano to przejrzeć i stwierdzić autentyczność podpisów!...

Doprawdy, mimo najlepszej chęci nie możemy się w tym wszystkim połapać. Wiatrówka wyraźnie powiada, że obraz wykonany został przez niemców w celu propagandy bolszewizmu wśród robotników Zagłębia, w cela bolszewickiego uświadamiania ludu polskiego, w celu usunięcia „parszywej owcy“—Polski z pomiędzy dwuch bratnich zbolszewizowanych krajów Niemiec i Rosji, a urzędnik polski kładzie na tym pieczęć podpis: wolno drukować!

Żądamy sądu i sprawiedliwości nad zbrodniarzami, którzy drwią sobie najwidoczniej z najświętszych uczuć polaka.

Żądamy, by sprawę tę rozważył sejm i nakazał oczyścić urzędy polskie z tych żywiołów, których miejsce przy boku Lenina i Trockiego, ale nigdy w Polsce!

Żądamy, by raz nareszcie zakończono podwójną grę z bolszewikami: na froncie wschodnim poświęca się na walkę z nimi tysiące ludzi, a tu, u siebie w domu, popiera się ich, proteguje i pozwala na szerzenia propagandy!

Sejm sprawę tę musi rozważyć gruntownie jeszcze przed ferjami letnimi, aby raz urwać łeb tej hydrze bolszewickiej, hodowanej na łonie ojczystym pod opieką jednostek, piastujących urzędy państwowe.

(r.)

W związku ze sprawą powyższą donoszą nam z Będzina, że dowództwo wojskowe zarządziło konfiskatę obrazu „Bez winy winni“, a właściciela kina „Corso“ aresztowały.

Wszystko to jednak nie wystarcza do uspokojenia wzburzonej niesłychanie opinji publicznej, która słusznie domaga się, by władze miejscowe urzędowo wyjaśniły całe to zajście.

Red.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w środę 2 b. m. Naw. N. M. P.
Jutro w czwartek 3 b. m. Heliodora.

Wschód słońca g. 3 m. 43.
Zachód „ g. 8 m. 24.

Ogólna.

Hakatyzm litewski. W Kownie ostatnimi czasy aresztowały władze litewskie następujących działaczów polskich: Wł. Wielhorskiego, obywatela z powiatu rosieńskiego, Wincentego Konga wickiego, lekarza weterynarji i członka komitetu polskiego ziemi kowieńskiej, Marję Mickiewiczównę, przełożoną polskiej szkoły religijno-handlowej i kilku innych.

Jak dochodzą wieści, aresztowani są już przeważnie zwolnieni, ale wszystkich skazano na opuszczenie Kowna i internowano w różnych powiatowych punktach.

Litwini wydali zakaz sprowadzania pism w językach obcych z obszarów, zajętych przez „nieprzyjaciela“. Zarządzenie to skierowane jest wyłącznie przeciwko pismom polskim.

Są poszlaki, że litwini noszą się z zamiarem wprowadzenia języka litewskiego, jako obowiązkowego do polskich szkół ludowych. Odezwa rozporządzenie podobno już wydano.

Medale armji Hallera. Na pamiątkę stworzenia i rozwoju wojska polskiego we Francji, komitet narodowy w Paryżu wybił medale generała Hallera i jego armji, wykonane przez Antoniego Madejskiego, z których 4000 ofiarował Tow. polskiego czerwonego krzyża, by w ten sposób zasilić jego zbyt szczupłe w stosunku do rosnących z dniem każdym potrzeb, fundusze. Medale są dwojakie: większe w cenie 30 mk. i mniejsze po 15 mk.

Straż bezpieczeństwa. Z dniem dzisiejszym przestaje istnieć milicja ludowa, policja, żandarmerja i t. p. Wszystkie te formacje stanowią z d. 1 lipca straż bezpieczeństwa, która też obejmuje w spadku ruchomości i nieruchomości po swych poprzedniczkach.

Ustawa o ochronie lokatorów.

Uchwalona przez sejm ustawa o ochronie lokatorów w streszczeniu brzmi, jak następuje:

Na obszarze b. zaboru rosyjskiego stosują się do najmu mieszkań, poszczególnych części mieszkań, lokali przemysłowych, pracowni i sklepów przepisy poniżej wymienione:

Wysokość komornego za mieszkania 1—2 pokojowe nie może przekraczać kwoty, pobieranej w czerwcu 1914 roku.

Za podstawę do oznaczenia podwyżki komornego od mieszkań, składających się najmniej z 3 ch, a najwyżej z 6-ciu pokoi, służyć ma komorne, płacone w czerwcu 1914 roku.

Podwyżka nie może przekraczać:

a) przy mieszkaniach 3 pokojowych 10 proc.,
b) przy mieszkaniach 4 pokojowych 15 proc.,
c) przy mieszkaniach 5 pokojowych 20 proc.,
d) przy mieszkaniach 6 pokojowych 25 proc. podstawowego komornego.

Za mieszkania, obejmujące od 7 pokoi wzwyż, wolno umówić podwyższenie komornego w stopniu po 5 proc. za każdy pokój ponad 6 pokoi, jednak za całość mieszkania nie wyżej, niż o 50 proc. czynszu, płaconego w czerwcu 1914 roku.

Przepisy te odnoszą się również do hoteli, pensjonatów, pokoi umeblowanych i szkół; podwyższenia czynszu za lokale szkolne nie może przewyższać 25 proc. czynszu płaconego w czerwcu 1914 r.

Przy obliczaniu liczby pokoi (art. 2, 3, 4) nie bierze się w rachubę alków, przedpokoi, korytarzy, łazienek, kuchni, spiżarni i pokoi dla służby.

Przy oznaczaniu czynszu, obliczonego pierwotnie w rublach, 100 rubli = 216 marek = 250 koron. Na żądanie wynajmującego gospodarz obowiązany jest przedłożyć dokumenty, dotyczące wysokości komornego w r. 1914.

Za sklepy, pracownie i lokale przemysłowe, wynajmowane bez mieszkania, nie wolno pobierać komornego, podwyższonego więcej, niż o 50 proc. ceny, płaconej w czerwcu 1914 roku.

Z Sosnowca.

Od redakcji. W dniu dzisiejszym rozpoczynamy wydawnictwo nowego pisma codziennego p. t. „Skra“. Warunki prenumeraty i ogłoszeń są te same, jakie miała zawieszona „Iskra“.

Aeroplany niemieckie szybują w dalszym ciągu nad Zagłębiem, pomimo podpisania pokoju. Dziś o godzinie 7 i pół rano latawiec szedł tak nisko, iż rozróżnić można było bez trudu żałobne barwy krzyżackie.

„Matki chrzestne“. Zapisy pań i panien na „matki chrzestne“ przyjmuje się w gospodzie żołnierskiej, ul. Cerkiewna, dom kolejowy.

Z państwowego urzędu pośred. pracy. Według danych za miesiąc maj urząd pośr. pracy łącznie z ekspozyturą w Dąbrowie zapośredniczył w tym miesiącu 1320 osób z czego 1163 mężczyzn, 157 kobiet.

Segregując powyższą cyfrę na poszczególne działy zawodowe, przypada na górnictwo — 355 mężczyzn, przemysł metalowy —99, budowlany—1, drzewny—17, niewykwalifik.—611, usługi osobiste—3, biuraliści 26 młodocianí 51, robotnic niewykwalifik. 116, kob. usług.—36, biuralistek—4.

Od grudnia do maja zapośredniczono—3265 mężcz. i 399 kobiet—ogółem 3664, w tym 37 pracowników umysłowych, 194 młodocianych; na roboty publiczne — 77 robotników. Jak widać z powyższego państwowy urząd pracy dokłada wszelkich starań, aby poszukujący faktycznie znaleźli pracę.

Obchód świąt ententy. W dniu 4 lipca przypada święto narodowe Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, a w dniu 14 lipca takież święto Rzeczypospolitej Francuskiej.

Pożądanęby było rzeczą, by w dniach tych domy udekorowano flagami narodowymi.

Z Będzina.

Ze zjednoczenia narodowego. W czwartek o godz. 6-ej wiecz. przy ul. Starososnowieckiej № 16 odbędzie się pierwsza lekcja śpiewu chóru Zjednoczenia narodowego.

Afera cukrowa. Dnia 27 b. m. na posiedzeniu w Urzędzie walki z lichwą i spekulacją w Będzinie rozpatrywana była sprawa T-wa handlowo-przemysłowego „Hurtownia“ o wydanie jednej skrzynki cukru kontygentowego w ilości 7 pudów, przypadającego ludności m. Będzina członkowi rady powyższego T wa Stanisławowi Moniorowi posiadającemu sklep kolejalno-spożywczy w Sosnowcu na Konstantynowie. Powyższe T-wo aprowiduje ludność m. Będzina i otrzymuje z magistratu kontygent dla podziału tylko miejscowej ludności.

Ponieważ o powyższym fakcie wiadomo było radzie i zarządowi T wa, przeto Urząd skazał prezesa rady „Hurtowni“ na karę mk. 1000 z zamianą na 2 tygodnie aresztu, 3 członków rady na grzywnę po mk. 500 z zamianą na 1 tydzień aresztu, kupca Stanisława Monziora na grzywnę mk. 4000 z zamianą na 1 miesiąc aresztu, a 1 członka zarządu „Hurtowni“ na 3000 mk. z zamianą na 1 miesiąc aresztu.

Od wydawnictwa.

Od dnia 1 lipca 1919 r. zamiejscowe ogłoszenia dla pisma naszego przyjmuje wyłącznie Administracja centralna ogłoszeń prasy prowincjonalnej polskiej w Warszawie przy ul. Zgoda № 1 (dawny lokal administracji „Swiata“ i „Kurjera Polskiego“).

OGŁOSZENIE

w sprawie wypłacania rent dla wdów i sierot po robotnikach uległych wypadkowi w Niemczech.

W ślad ogłoszenia z dnia 9 czerwca 1919 r. podaje się do wiadomości interesowanych, że Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, pragnąc przyjść z pomocą wdowom i sierotom po robotnikach uległych wypadkowi w Niemczech, uzyskało na wypłatę zaległych rent odpowiedni kredyt, za pomocą którego przystąpi bezzwłocznie do wypłaty zaległych świadczeń.

W celu uzyskania wypłaty należy bezzwłocznie zgłaszać się w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Sosnowcu ul. Sadowa № 6 z następującemi dokumentami.

1) Orzeczenie zakładu ubezpieczeniowego przyznającego rentę wdowie i sierotom lub każdemu z osobna.

2) Z zaświadczeniem gminy, komisarjatu policji lub parafji, że dana wdowa żyje i powtórnie za mąż nie wyszła, zaś sieroty, że żyją i nie przekroczyły 15 roku życia.

3) Ostatnie dowody wypłaconej renty przez zakład ubezpieczeniowy niemiecki, t. j. odcinek przekazu pocztowego lub inny dowód, stwierdzający datę ostatnio pobranej renty.

Po przedłożeniu dokumentów i odpowiednim zbadaniu, co potrwa około 2 tygodni, kwoty zaległe wypłacone będą zaraz.

Zaległości z tytułu rent mogą być wypłacone od 1 grudnia 1918 r. począwszy i tylko na razie wdowom i sierotom.

Sosnowiec, dnia 20 czerwca 1919 r.

Kierownik Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Sosnowcu
Wojciech Miłkowski
St. Referent.

Z kraju.

Uprowadzenie bandyty. Do komendanta aresztu w Krakowie zgłosił się patrol wojskowy z podoficerem na czele. Dowódca patrolu wykazał się formalnym poleceniem komendanta okręgu ażeby wydano bandytę Jakuba Mazurka. Bandyta ten, skazany niedawno na karę śmierci przez rozstrzelanie, znajdował się właśnie w więzieniu. Komendant aresztu, nic nie podejrzewając, Mazurka wydał. Zabrawszy Mazurka, patrol ododszedł i od tej chwili wszelki ślad po nim zaginął.

Jak się teraz okazało, papiery, przedłożone przez dowódcę rzekomego patrolu, były sfałszowane. Mazurek, który w najbliższych dniach miał być rozstrzelany, uprowadzony został przez swych towarzyszy. Zarządzono energiczne śledztwo.

Ceny bielizny w Warszawie. W sklepach zaczęto już sprzedawać bieliznę po niskiej cenie, a mianowicie: koszule męskie po 25 mk. kalesony po 25 mk, koszule damskie z batystu po 25 mk, z madapolamu mniejsze po 26 mk, a większe po 30 mk.

Odezwa sejmiku. Sejmik powiatu warszawskiego ogłosił następującą odezwę: „Sejmik pow. warsz. wzywa w ó j t ó w gmin i rady gminne tudzież burmistrzów i rady miejskie, aby wpływem swym przynaglały ludność do zakładania kooperatyw, wyjaśniając ich pożytek i udzielając pomocy. Zaleca też urzędom gminnym i gromadom wioskowym, aby jaknajszerzej krzewiły świadomość z pożytku zcalenia gruntów i sprawę tę jaknajusilniej popierały.

Miljonowa kradzież.

„Gaz. Kielecka“ pisze:

Donosiliśmy w swoim czasie o wykryciu kradzieży w magazynach warsztatów taborowych przy DOG w Kielcach i aresztowaniu w tej sprawie niejakiego Treistra, zamieszkałego na Staro-warszawskim Przedmieściu № 12. Podczas rewizji u Treistra znaleziono zapas pasów parcianych, pochodzących z kradzieży w magazynach warsztatów taborowych.

Dalsze śledztwo ustaliło, że kradzieże popełniano już od dłuższego czasu. Kradziono przeważnie pasy parciane, z których wyrabiano uprzęże, oraz koce wojskowe. W poszukiwaniu skradzionych rzeczy żandarmarja dokonała licznych rewizji. Między innymi, była robiona rewizja u Władysława Jędrzejewskiego, właściciela nieruchomości, gdzie znajdują się warsztaty, i znaleziono tam trzy worki z pasami parcianymi; przy rewizji w domu handlowym A. Lipczyńskiego wykryto też pewien zapas tychże pasów; w składzie mebli Eizenberga znaleziono przypadkowo 6 krążków pasów.

Gdy dochodzenie wstępne zostało ukończone, sprawę skierowano do sędziego śledczego, który polecił aresztować Jędrzejewskiego. następnie jednak go zwolnił po złożeniu kaucji w sumie 100.000 kor.

W toku dalszego śledztwa sędzia śledczy, p. Luxenburg, widział się zmuszonym wydać ponownie nakaz aresztowania Jędrzejewskiego; został on już osadzony w więzieniu. Od Lipczewskiego sędzia śledczy zażądał złożenia kaucji.

Śledztwo w sprawie tej sensacyjnej afery prowadzi także sędzia śledczy sądu wojskowego. Z jego znowu rozporządzenia aresztowano kilku wojskowych, w tej liczbie jednego porucznika, zarządzającego warsztatami.

Cała manipulacja polegała na tym, że pasy kradzione w magazynie, wydawano różnego rodzaju „przedsiębiorcom“, od których wojskowość nabywała je ponownie, lecz już w formie uprzęży gotowej, płacąc za sztukę po 800 kor.

Straty, które poniósł skarb na tych pomysłowych operacjach, wynoszą przeszło miljon koron.

Król Stanisław Leszczyński w Gdańsku.

Prasa francuska, zajmując się bardzo żywo przeszłością Gdańska, wydobyła obecnie wspomnienie oblężenia króla Leszczyńskiego w murach Gdańska w 1734 r. i pomoc udzieloną mu wówczas w bardzo niedostatecznej mierze ze strony Francji.

Epizod ten podaje do wiadomości swoich czytelników najpoważniejszy organ paryski „Journal des Debats“, zaznaczając, że ma on i obecnie szczególne znaczenie dla francuzów.

Wybrany w Polsce na króla równocześnie z elektorem saskim Fryderykiem Augustem, oblegany w Warszawie przez armję rosyjską, która stała po stronie Sasa, następnie zamknięty w murach Gdańska, przez cztery miesiące oczekiwał król Leszczyński na posiłki z Francji.

Kardynał Fleury posłał mu 1.600 ludzi, na których czele hr. de Pielo, ambasador w Kopenhadze, dał się bohatersko zabić. Po kapitulacji fortu Wisłaujścia, gdy sytuacja stała się rozpaczliwa, król postanowił umknąć w tajemnicy z oblężonego miasta.

W liście, pisanym do swej córki, królowej Francji, opisał król szczegóły plan swej ucieczki, ze spokojem „koronowanego filozofa“.

Ambasador Francji markiz Monti postarał się dla króla o strój wieśniaczy. Bez trudności znaleziono płaszcz zużyty, koszulę ze zgrzebnego płótna, czapkę całkiem zwykłą i gruby kij. Ale chodziło jeszcze o grube polskie buty, zdatne dla króla. Król bowiem był okazałym mężczyzną i potrzebował obszernych butów. W ciągu dwuch dni ambasador badał wzrokiem buty wszystkich oficerów garnizonu, a wreszcie spotkał jednego oficera, którego noga odpowiadała królewskiej, lecz trudno było odeń żądać tych butów, bez zdradzania tajemnicy. Markiz Monti kazał je więc ukraść przez służącego oficera. Ale próżne były starania, buty były jeszcze za małe, król nie mógł ich dopiąć. Wreszcie jakieś buty wyszukano i król bocznymi schodami zdołał w noc 27 czerwca ujść z Gdańska.

Z królem umykali równocześnie generał Steinflicht i czterech innych ludzi orszaku. Podczas ucieczki generał gdzieś się zgubił, dzięki fałszywemu manewrowi. Trzeba było przejść przez sąsiednią wieżę, by dostać się na prawy brzeg Wisły, przejść przez rzeką i dostać się wreszcie na terytorjum króla pruskiego.

Król błądził z towarzyszami przez pięć nocy i cztery dni już to w łódce wzdłuż bagien przybrzeżnych, już to pieszo, kryjąc się od czasu do czasu w chatach sąsiednich, by ujść pościgu kozaków, którzy włóczyli się po wsiach w pościgu za zbiegiem.

Wreszcie po niezwykłych przygodach udało się królowi przejść przez Wisłę i Nogat. Na skromnym wozie wieśniaczym jechał król w stronę miasta Marienwerder.

Był ocalony. „Filozof w koronie“ opuszczał ziemię polską na zawsze, podczas gdy w Polsce nastały czasy rządów Sasów, które doprowadziły kraj do ruiny.

Telegramy.

Echa podpisania traktatu.

Paryż, 30 czerwca.
(Tel. „Iskry“)

Prasa paryska donosi, że każdy z pełnomocników musiał podpisać 4 dokumenty:

traktat pokojowy wraz z dołączonym doń protokułem,

umowę dotyczącą lewego brzegu Renu i

uznanie nowego państwa polskiego.

Taż prasa oblicza, iż od chwili podpisania traktatu do wprowadzenia go w życie upłynie od 3 do 4 tygodni.

Odjazd Wilsona.

Paryż, 30 czerwca.
(Tel. „Iskry“)

Prezydent Wilson wraz z małżonką opuścili Paryż w sobotę, w niedzielę zaś odpłynęli z Brestu do Ameryki.

Rada 4-ch nie przerwie swej pracy: Lloyda Georgea zastąpi Balfour, a Wilsona Lansing.

Ochrona mniejszości narodowych.

Roterdam, 1 lipca.
(Tel. „Iskry“)

Reuter donosi:

Ententa postanowiła, by ochronę mniejszości narodowych w prowincjach, ustąpionych przez Niemcy i Austrję na rzecz nowych państw, powierzyć Związkowi narodów.

Plebiscyt we wschodniej Galicji.

Warszawa, 30 czerwca.

Donoszą z Paryża, że z poważnym prawdopodobieństwem kwestję przynależności Wschodniej Galicji do Polski rozstrzygnie plebiscyt (?).

Pobyt Paderewskiego w Paryżu wskutek tego przedłuży się. Paderewskiemu chodzi o ustalenie korzystnych warunków głosowania.

Nowa linja demarkacyjna polsko-litewska.

Warszawa, 30 czerwca.

„Kurjer Polski“ donosi, że ententa wykreśliła nową linję demarkacyjną polsko-litewską.

Linja ta zaczyna się między Augustowem a Chełkiem i ciągnie się wzdłuż kanału Augustowskiego.

Wilno pozostaje w ręku polskim, Suwałki po stronie litewskiej. Linja kolejowa Grodno—Dyneburg pozostaje również po stronie polskiej. Linja ta demarkacyjna ma znaczenie czysto strategiczne i nie przesądza przyszłej granicy polsko-litewskiej.

Zbrodnie Wilhelma wziął na siebie Bethman-Hollweg.

Wiedeń, 30 czerwca.

Z Berlina donoszą, że b. kanclerz Bethman Hollweg wysłał do p. Clemenceau telegram, w którym bierze odpowiedzialność za czyny polityczne i wojenne Wilhelma i prosi, aby mógł zamiast Wilhelma stanąć przed trybunałem koalicyjnym i odpowiedzieć na akt oskarżenia.

Podział długów Austryi.

Wiedeń, 1 lipca.
(Tel. „Iskry“.)

W prasie włoskiej zjawiła się wiadomość, iż długi Austro-Węgier podzielone zostaną między 5 państw: Austrję, Polskę, Czecho Słowację, Węgry i Jugosławję w równych częściach. Prasa wiedeńska uważa wiadomość tę za nieprawdopodobną.

„Śląska Ostrawa“.

Praga, 1 lipca.
(Tel. „Iskry“.)

„Narodni Politika“ donosi, iż komisja zarządu krajowego przemianowała Ostrawę Polską na Śląską Ostrawę!

Stan oblężenia we Wrocławiu.

Wrocław, 30 czerwca.
(Tel „Iskry“).

Z powodu strajku kolejowego ogłoszono we Wrocławiu stan oblężenia.

Pokój z Turcją i Bułgarją

Bazylea, 1 lipca.
(Tel. „Iskry“).

Prasa niemiecka donosi z Paryża, iż traktaty pokojowe z Turcją i Bułgarją są już gotowe.

Natomiast „Chicago Tribune“ donosi, że Clemenceau w rozmowie z posłami do izby francuskiej wyjaśnił, że o traktacie z Turcją i Bułgarją na razie niema mowy.

Uregulowanie sprawy tych państw oraz reszty wschodu wymagać będzie 13—15 miesięcy i do tego czasu musi być utrzymany stan wojenny.

Pokój z Austrją.

Roterdam, 1 lipca.
(Tel. „Iskry“)

„Times“ donosi“ z Paryża: Wypracowane warunki pokoju z Austrją odpowiadają żądaniom ententy.

Ustępstwa istotne na rzecz Austrji mogą być omawiane i dokonane dopiero po podpisaniu traktatu.

Ostatnie wieści.

— Wojska nasze zajęły Brody, Płuchów, Pomorzany i Brzeżany.

— Koalicja upoważniła do użycia w Galicji wojsk Hallera.

— Rada czterech uchwaliła udzielić Polsce pomocy przeciw niemcom w broni, amunicji i t. p.

— Niemcy ewakuowali Toruń i Bydgoszcz, poczym delegacja niemiecka przybyła do Warszawy w celu objęcia tych miast przez Polskę.

Ofiary.

(Złożono bezpośrednio w „Iskrze“.)

Za zrobioną szkodę w polu p. A Zygmunta w Łagiszy przez synów p.p. Juszczyków z Gzichowa, złożone przez tychże Juszczyków 30 marek, przeznaczam na żołnierzy inwalidów wojsk polskich.

Państwowy Urząd Węglowy

podaje do wiadomości swych odbiorców, że za dostawy węgla, uskutecznione w czerwcu 1919 r., zgodnie z rozporządzeniem p. Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 17 czerwca, będą liczone następujące ceny plus 10% podatku komunalnego, ściąganego przez P. U. W. z góry, jednocześnie z zapłatą za węgiel:

Za węgiel Dąbrowski:

za 1 tonnę franco wagon kopalnia.	gruby	Mk. 85.— + 10%	podatku komunalnego
	kostka I	„ 85.— + 10%	„ „
	kostka II	„ 85.— + 10%	„ „
	orzech I	„ 80.— + 10%	„ „
	orzech II	„ 75.— + 10%	„ „
	orzech III	„ 70.— + 10%	„ „
	pospółka	„ 60.— + 10%	„ „
	miał	„ 40.— + 10%	„ „
	węgiel brun.	„ 48.— + 10%	„ „

Za węgiel gazowy Cieszyński:

za 1 tonnę franco wagon kopalnia.	gruby i kostki	Mk. 97.50 + 10%	podat. komunalnego
	orzechy	„ 92.— + 10%	„ „
	pospółka i drobny	„ 79.— + 10%	„ „

Za koks lejarski Cieszyński 128.— za 1 tonnę franco, wagon kopalnia.

Odbiorcy b. okupacji austrjackiej należność mogą opłacać w koronach, licząc za każde 100 mk. — 190 koron, czyli zaokrąglając:

Za Mk. 128.—	Kor. 243.—	
„ „ 97.50	„ 185.— + 10%	podat. komunalnego
„ „ 92—	„ 175.— + 10%	„ „
„ „ 85.—	„ 161.— + 10%	„ „
„ „ 80.—	„ 152— + 10%	„ „
„ „ 79.—	„ 150— + 10%	„ „
„ „ 75.—	„ 142.50 + 10%	„ „
„ „ 70.—	„ 133.— + 10%	„ „
„ „ 60.—	„ 114.— + 10%	„ „
„ „ 48.—	„ 91.— + 10%	„ „
„ „ 40.—	„ 76.— + 10%	„ „

Prezes Sądu Okręgowego w Sosnowcu

podaje do wiadomości publicznej, że wskutek choroby komornika w Zawierciu, JANA ŁAKOTY, czynności jego zastępczo pełnić będzie komornik rewiru Będzińskiego,

Wacław Konopka,

aż do odwołania.

Drobne ogłoszenia.

Redaktor i wydawca: Helena Monsiorska.

Drukarnia „Iskry“.